

## ***BIBLICUM ŚLĄSKIE***

### **IV EDYCJA**

#### **CYKL – INSPIRACJE BIBLIJNE W NAUCZANIU KARD. HLONDA**

#### ***List pasterski „W sprawie Roku Jubileuszowego”***

Moi ukochani w Chrystusie!

Piszę w wilię Bożego Narodzenia. Myśl moja wybiega do was i wstępuje w wasze domy, gdzie za chwil kilka rozpocznie się piękny obchód kolędowy, pełny religijnego nastroju. Sercem się z wami łączę i z wszystkimi dzielę się opłatkiem, radością i życzeniami.

A potem myśl moja biegnie dalej, przez górzyste kraje, do Wiecznego Miasta. Tam o tej godzinie Ojciec święty w przedsionku bazyliki św. Piotra dopełnia obrzędu o wielkim znaczeniu religijnym, bo otwierając bramę świętą i wchodząc przez nią do wnętrza bazyliki, otwiera Miłościwe łato, czyli Rok Święty, który ogłosił po to, aby dla świata otworzyć źródło odrodzenia, pokoju i jedności.

Pragnę gorąco, aby każdy z nas w pełnej mierze skorzystał z nadzwyczajnych łask Roku Jubileuszowego. Dlatego proszę was, wielbni bracia kapłani, abyście swym parafianom treść Roku Świętego wyłuszczyli na podstawie bulli Ojca Św. Piusa XI, zaczynającej się od słów: *Infinita Dei misericordia*. Wszyscy powinniśmy to sobie dobrze uświadomić, że w myśli Kościoła Rok Jubileuszowy jest czasem niezwykłych łask bożych, czasem miłosierdzia i pokuty, czasem wewnętrznej poprawy, czasem powrotu do Boga, czasem odrodzenia religijnego, czasem silniejszego i pełniejszego życia z wiary.

My, wielbni bracia kapłani, powinniśmy w tym roku systematycznie pielęgnować intensywniejsze życie wewnętrzne, przejąć się głęboko świętością swego powołania, a "strzegąc tego, co nam powierzono", z miłością wielką i roztropną gorliwością "paść trzodę Bożą".

Wszyscy zaś, pasterze i wierni, mamy się poprawić z grzechów, wad i niedoskonałości. Kto o Bogu zapomniał, niech do Boga wróci. Kto się zaniedbał w

służbie bożej, niech w Roku Świętym pilnie uczęszcza na nabożeństwa. Kto się w błędy uwikłał, niech wróci do prawdy i światła. Pijak niech z nałogiem zerwie. Kto był lekkiego życia, niech sromotę porzuci. Niech ustaną krzywdy, złości, gniewy. W Roku Świętym powinno być mniej zabaw, uczt, tańców. Nie powinno być ani płochości, ani rozrzutności, ani niepotrzebnych wydatków. Za to powinny kwitnąć uczciwa praca, umiarkowanie, oszczędność, dobroczynność i wszystko to, co dobre i szlachetne.

Słownym środkiem do naprawy życia jest dostąpienie tzw. Odpustu Jubileuszowego. Aby go wszyscy uzyskać mogli, udziela Kościół w Roku Jubileuszowym spowiednikom nadzwyczajnych pełnomocnictw w stosunku do tych, którzy spowiedź jubileuszową odprawiają, bo chce przyjść z pomocą i łaską każdemu, nawet sumieniom najbardziej obciążonym.

Odpustu Jubileuszowego dostąpić można w Roku Świętym w Rzymie. Dlatego też wybierają się do Wiecznego Miasta z całego świata liczne pielgrzymki. Nie braknie tam i nas Ślązaków. Ponieważ jednak nie wszyscy do Rzymu jechać mogą, postanowił Ojciec św., aby w drodze przywileju mogli u nas dostąpić w Roku Świętym Odpustu Jubileuszowego zakonnice, ich postulanki, nowicjuszki, wychowanice, oraz osoby, które stale u nich mieszkają; dalej więźniowie, starcy ponad 70 lat, chorzy i ich pielęgniarze, a wreszcie robotnicy, którym warunki życia na pielgrzymkę do Rzymu nie pozwalają. Wszyscy inni zaś będą mogli dostąpić Odpustu Jubileuszowego dopiero po zamknięciu Roku Świętego w Rzymie, czyli począwszy od 24 grudnia 1925 r.

O duchu pielgrzymki rzymskiej napiszę później kilka myśli do naszych pątników. Tym zaś, którzy w ciągu Roku Świętego tutaj dostąpić mogą Odpustu Jubileuszowego, zamieniam z upoważnienia Stolicy św. warunek zwiedzenia czterech głównych bazylik rzymskich w ten sposób, że albo odbędą jedną pielgrzymkę (nie koniecznie pieszą) do jednego z naszych cudownych obrazów Matki Boskiej, to znaczy do Piekar lub Pszowa, albo zwiedzą sześć razy własny kościół parafialny poza obowiązkową Mszą św. niedzielą. Dla dostąpienia odpustu

wystarczy prywatna pielgrzymka i prywatne zwiedzenie kościoła parafialnego, ale polecam, aby one odbywały się możliwie gromadnie, uroczyście, z udziałem kapłanów, pobożnie i w duchu pokutnym. Chorym, starcom, którzy chodzić nie mogą, i więźniom zamienią spowiednicy ten warunek na inny dobry lub pobożny uczynek.

Pięknie pisze Ojciec św. we wspomnianej bulli: "Zamierzamy z okazji Wielkiego Jubileuszu osiągnąć pewien szczególny cel, o który wy razem z nami Boga błagajcie. Mamy na myśli pokój nie na tablicach, ale w sercach ludzkich wyryty, pokój między narodami, który jakkolwiek zdaje się istnieć, jednakże daleki jest od tego pokoju, jakiego wspólnie z wami oczekiwaliśmy. Czy nie należy się spodziewać, że Księżę pokoju, Chrystus, który jednym skinieniem uciszył burzę na morzu, miłosierdziem tknięty, uspokoi burze trawiące tak długo Europę, jeśli wy mieszkańcy Miasta, wspólnie z pielgrzymami, wolni od grzechów i miłością rozpaleni, u progów Apostolskich o ten szczególny dar błagać będziecie? Pragnieniem naszym jest, aby tak ci, co mieszkają w Rzymie, jak i przybysze, z okazji Jubileuszu polecili miłosierdziu bożemu jeszcze dwie inne sprawy, które nam bardzo leżą na sercu i doniosłe mają znaczenie dla religii, mianowicie, aby heretycy wszyscy powrócili na łono prawdziwego Kościoła, i by sprawy Ziemi Św. tak się ułożyły, jak tego wymagają najświętsze prawa katolickie".

Nie mogę tych słów papieskich pozostawić bez krótkiego komentarza i zastosowania do naszych śląskich warunków. Obejmując w imieniu Stolicy św. rządy kościelne na Polskim Górnym Śląsku, uważałem sobie za zaszczytne zadanie w miarę mego wpływu godzić i uspokajać tych, którzy są dziećmi jednego i tego samego Kościoła. Zadanie to było trudne, bo dusza śląska wyglądała wtedy niemal, jak jedna rana. Pracą cichą, ale systematyczną, serdeczną, szczerą, choć bez krzyku (bo krzykiem dusz się nie koi), osiągnięto w dwóch latach bardzo wiele. Nie osiągnięto zupełnie wszystkiego, bo było to psychologicznym niepodobieństwem, a nieraz przeszkadzały wpływy czynników, którym na niezgodzie zależało. W myśl intencji Ojca św. o pokoju prawdziwym wzywam wszystkich do szczerzej ze mną współpracy nad utwaleniem zgody i miłości.

Co się zaś tyczy stosunku do heretyków, to my prócz modlitwy mamy także obowiązek czuwania i działania. W ostatnim czasie pojawili się znowu na Śląsku wysłannicy różnych sekt. Krążą po gminach i domach, rozdają pisma i gdzie mogą, zakładają gniazda sekciarskie. Nawołują pasterzy i owieczki do czujności. Strzeżcie się wilków drapieżnych. Nie otwierajcie im swego domu i innych przed nimi przestrzegajcie. Kochajcie swą wiarę i twardo stójcie przy Kościele Chrystusowym. A za "błądzących" braci, za heretyków i schizmatyków módlmy się, by w świetle Miłościwego Lata przejrzeni, a porzuciwszy błędy, wrócili do jedności wiary.

Ufam, że Bóg ubłagany naszą modlitwą, pokutą i naprawą życia, pobłogosławi nam także w sprawach doczesnych, iżby się w Roku Jubileuszowym stosunki gospodarcze ułożyły ku uldze i pocieszę wszystkich, a szczególnie tych, którzy w dzisiejszych stosunkach tak dotkliwie cierpią.

Módlmy się wszyscy o to, aby w myśl słowa Pańskiego "Szukajcie najprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane". Rok Święty przywrócił duszom Boga, sercom pokój, rodzinom szczęście, wszystkim zadowolenie, oparte na warunkach dostatniego życia. W Roku Jubileuszowym wrócą wszyscy do swego posiadania. (Lew. 25,13). Módlmy się o to i w tym kierunku wszyscy sumiennie pracujmy.

Miłość moja z wami wszystkimi w Chrystusie Jezusie (1Kor 16,24).

Katowice, dnia 24 grudnia 1925